

**POŻEGNANIE I PODZIĘKOWANIE
KS. PROF. STANISŁAWOWI LIBROWSKIEMU
ZA JEGO OBECNOŚĆ I PRACĘ W KATOLICKIM UNIWERSYTECIE
LUBELSKIM**

„Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich
trudów, bo ich czyni idą za nimi” (Ap 14, 13).

Ekscelencje, Księża Biskupi: Czesławie, Romanie, Janie!
Pograżona w żałobie Rodzino!
Drodzy Bracia Kapłani i Umiłowani w Chrystusie Panu!

Nikt nie jest samotną wyspą. Życie nasze upływa w środowisku i grupie społecznej, przewidzianej przez Opatrzność, realizuje się przez świadome wybory, powołanie, zamiłowania, zgodę lub wolę przełożonych i inne okoliczności.

Ks. Stanisław Librowski, przeżył osobiście i boleśnie martyrologium niemieckiej okupacji. Własnymi oczyma patrzył na niszczącą wszelką kulturę barbarię ostatniej wojny. Powodowany osobistymi zainteresowaniami i zdolnościami, wybrał w Kapłaństwie drogę służby poprzez ocalanie i porządkowanie dziedzictwa zostawionego przez przeszłe czasy i generacje. Wybrał swoją drogę służenia społeczeństwu, czyli bliźnim i Kościołowi, jako archiwariusz praktyk i teoretyk oraz historyk. Sam o swojej pracy napisał we *Wstępie do Repertorium akt wizytacji kanonicznej dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*: „wykonuję pracę za pokolenia i dla pokoleń” („Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABAK), 59 (1990) s. 486).

W swej długoletniej posłudze kapłańskiej „za pokolenia i dla pokoleń” przez 33 lata związany był Ks. Prof. Stanisław Librowski ze środowiskiem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Swoją tam obecnością pomnożył poczet wspaniałych kapłanów diecezji włocławskiej, którzy tak wiele dali Kościołowi Polskiemu i nauce, poprzez utworzenie i ugruntowanie na naszych ziemiach Katolickiego Uniwersytetu. Ksiądz Librowski godnie i owocnie podtrzymał tradycje Księży: Radziszewskiego, Kruszyńskiego, Szymańskiego, Iwanickiego, Mazierskiego czy obecnego wśród nas ks. prof. Olejnika, a także w innych funkcjach bp. Fulmana i bp. Stefana Wyszyńskiego.

Ks. Prof. Stanisław Librowski przeniósł z Włocławka do Lublina nie tylko wiedzę i zawodowe kompetencje, ale przede wszystkim ducha rozumienia histo-

rii charakterystycznego dla środowiska wrocławskiego, a którego istotę najlepiej streścił Stefan kardynał Wyszyński: „Nie należy zrywać z przeszłością. Naród bez dziejów to naród tragiczny”.

Na KUL-u ks. doktor, a potem profesor, Stanisław Librowski wykładał od 1958 roku metodologię historii i nauki pomocnicze historii. Utworzył pierwszą w Polsce tego rodzaju katedrę na Wydziale Teologicznym w ramach Instytutu Historii Kościoła. Z podziwu godną energią angażował się w pracę dydaktyczną. Pod jego kierunkiem powstało szereg prac magisterskich i świetnych doktorskich. Wszystkie publikowane.

Wiekopomną zasługą Księdza Profesora pozostanie jednak współtworzenie ośrodka naukowo-badawczego Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne i wydawanie od 1959 roku własnego czasopisma – półrocznika *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*. Ks. Stanisław Librowski był założycielem, redaktorem i wydawcą ponad 60 tomów. Tu publikował przede wszystkim swoje artykuły, ale udostępnił ramy czasopisma dla licznych kościelnych archiwistów, bibliotekarzy, muzealników i edytorów tekstów. Dzięki temu, w tamtych trudnych wydawniczo czasach, dokumentowane mogło być przebogate dziedzictwo kulturowe i przeszłość Kościoła. Czasopismo ABMK zasłużyło się dla przechowania kościelnej i narodowej pamięci. Wypełniało w ten sposób zalecenie papieża Jana Pawła II, który przypomina: „Nie zgubcie pamięci, bo człowiek bez pamięci jest osobą pozabawioną przyszłości”.

Pracowałeś, Księżo Profesorze, dla Przyszłości, i to bardzo intensywnie i owocnie. W *Księdze Apokalipsy*, którą na początku przywołałem, natchniony autor zapewnia „niech odpoczną od swoich trudów, bo ich czyny idą za nimi”. A twoje czyny, Księżo Profesorze, są przebogate! Dla ich spisania, czyli przedstawienia *Kalendarium* życia potrzebowałeś aż 468 stron. Zapisałeś na nich bogactwo wydarzeń, doświadczeń i dokonań tylko siedemdziesięciu siedmiu lat życia (od narodzin do momentu odejścia z KUL-u). Pan dał Ci wiele więcej lat życia. Przeżyłeś je pracując bez wytchnienia.

Księżo Profesorze Stanisławie!

Na KUL-u bardzo wysoko ceniliśmy Twoje osobiste walory: koleżeńskość, czynność, umiejętność służenia radą oraz wyjątkowe poczucie humoru, które na zawsze utrwaliło postać Ks. Prof. Stanisława Librowskiego w studenckiej anegdocie.

Mimo ogromnej erudycji, życiowej, praktycznej mądrości i wielu dokonań Ksiądz Professor Stanisław pozostawał, na swój sposób, człowiekiem bardzo skromnym. Słowa podziękowań zwykł urywać w pół zdania. Ale dziś, Drogi i Kochany Księżo Profesorze Stanisławie, kiedy już doświadczasz prawdy, iż „vita mutatur non tollitur” - przyjmij od swoich uczniów, do grona których i ja należę, od współpracowników, autorów publikujących na łamach ABMK oraz całego lubelskiego środowiska naukowego, szczerze słowa podziękowania, za wszelkie dobro, które dał nam Bóg za Twoim pośrednictwem.

Podziękowania składam w imieniu Rektora, Senatu Akademickiego i społeczności KUL.

W imieniu Wydziału Teologii, na czele z tu obecnym Księdzem Dzickanem, prof. dr. hab. Jerzym Pałuckim. Jego praca na naszym Uniwersytecie jest ogniwem i świadectwem ustawicznej współpracy Diecezji Włocławskiej z KUL-em.

W imieniu Instytutu Historii Kościoła KUL, z jego długoletnim kierownikiem, ks. prof. Markiem Zahajkiewiczem.

W imieniu Sekcji Historii Wydziału Nauk Humanistycznych, reprezentowanej przez prof. Stanisława Olczaka.

W imieniu Ośrodka ABMK, reprezentowanego przez ks. dr. Włodzimierza Bielaka.

Księżo Profesorze Stanisławie!

My dziś dziękujemy słowami i modlitwą oraz prosimy naszego Mistrza Jezusa Chrystusa, by dał Ci wieczne odpoczywanie i miejsce w domu Ojca.

Włocławek 28 listopada 2002 r.

Ks. Anzelm Weiss